

Zdzisław Pawlak

Zagrożenia współczesnego liberalizmu : aspekt filozoficzny

Studia Włocławskie 7, 242-251

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ZDZISŁAW PAWLAK

ZAGROŻENIA WSPÓŁCZESNEGO LIBERALIZMU

Aspekt filozoficzny

„W kulturze współczesnej nastąpiło wyeksponowanie roli wolności przy jednoczesnym umniejszeniu roli prawdy, zwłaszcza prawdy obiektywnej na korzyść prawdy, której twórcą jest człowiek aż do odmówienia prawdzie jakiegokolwiek znaczenia, a nawet uznania jej roli za ograniczającą człowieka.”

Jan Paweł II¹

Żyjemy w czasach niezwyklej fascynacji wolnością, zarówno osobistą, jak i społeczną. Szczególnie po doświadczeniach zniewolenia ostatniej wojny, politycznych systemów faszyzmu i komunizmu, gwałcenia praw narodów i poszczególnych ludzi, bardzo często głosi się, że wolność jest wartością najwyższą, absolutną. Pojmuje się ją wtedy jako niczym nieograniczoną swobodę myślenia, mówienia i czynienia czegokolwiek.

Ta przesadnie akcentowana świadomość wolności, pełnej autonomii człowieka we wszystkich jej wymiarach, jest głównym hasłem aktualnego dziś, wieloaspektowego nurtu, jakim jest liberalizm. Przejawia się on w różnych dziedzinach działalności człowieka. Dlatego mówimy o liberalizmie w gospodarce, polityce, filozofii, moralności itd. Wiąże się wtedy z takimi określeniami, jak: nieskrępowanie, swoboda, niezależność, pluralizm, tolerancja, demokracja. Stąd też, tak często używane w języku współczesnego człowieka pojęcia: liberalizm, liberalny, liberał. Mogą one, w zależności od kontekstu, mieć różne znaczenia.

Modny dziś liberalizm zatacza coraz szersze kręgi i zyskuje coraz więcej zwolenników. Niesie jednak z sobą nie tylko skrajne ujęcia i elementy kontrowersyjne w pojmowaniu wolności, ale – zwłaszcza w swej ideologii, w założeniach filozoficznych – zawiera tezy niezwykle groźne w swych konsekwencjach dla człowieka i jego życia.

W niniejszym artykule przyjrzymy się najpierw rozumieniu samego pojęcia liberalizm, jego wieloaspektowości, a następnie podstawom szczególnie

dziś niebezpiecznego liberalizmu ideologicznego, które stanowią zagrożenia dla współczesnego człowieka i tworzonej przez niego kultury.

1. Wieloaspektowość pojęcia „liberalizm”

Słowo „liberalizm”, etymologicznie biorąc, pochodzi z języka łacińskiego (*liber* – wolny, *liberalis* – odnoszący się do wolności) i akcentuje ideę wolności człowieka. *Słownik pojęć filozoficznych* podaje kilka znaczeń tego terminu: 1. Liberalizm w znaczeniu ścisłym to powstała w XVIII w., aktualna także współcześnie, ekonomiczna i polityczna doktryna, oparta na indywidualistycznej koncepcji człowieka, która głosi: a) w sferze gospodarczej wolną i niczym nie skrepowaną (głównie przez państwo) działalność jednostek w ramach wolnej konkurencji oraz nieograniczone dysponowanie własnością prywatną; b) na płaszczyźnie polityki liberalizm oznacza wolność przekonań i słowa, pełne swobody polityczne jednostek, powszechne prawo wyborcze i ustrój parlamentarny (głównymi teoretykami liberalizmu w tym znaczeniu byli: A. Smith, B. Constant, J.S. Mill); 2. Liberalizm w znaczeniu szerszym to postawa światopoglądowa upatrująca w swobodnej aktywności człowieka źródła postępu społecznego, którego całością rządzi zasada autoregulacji (egoizmu rozumnego), harmonizująca życie społeczne, gwarantująca dobro i pomyślność ogółu poprzez łagodzenie sprzeczności i akty kompromisowego uzgadniania interesów jednostkowych (J. Bentham, J.S. Mill); 3. Liberalizm wreszcie w znaczeniu potocznym to takie zachowanie człowieka, które propaguje tolerancję i pobłażliwość w stosunku do różnych i odmiennych poglądów i postaw oraz ugodowość i skłonność do kompromisu w stosunkach międzyludzkich.²

Wyrażenie „liberalizm” ma więc wielorakie znaczenia i może prowadzić do licznych nieporozumień, zwłaszcza w odniesieniu do różnych płaszczyzn ludzkiego życia indywidualnego i społecznego. W ten sposób, niektórzy liberalizmem nazywają eksponowanie indywidualnej wolności człowieka i jego praw w życiu społeczno-politycznym, inni widzą w nim przede wszystkim postulat wolności ekonomicznej i wolnego rynku, jeszcze inni przez liberalizm rozumieją zjawisko relatywizmu, moralnego laksyzmu i permisywizmu czy po prostu rozprężenia.³

Dzisiaj dość często akcentuje się właśnie etycznie negatywny aspekt liberalizmu i tym terminem określa się taki model życia, w którym człowiek, odwołując się do zasady wolności, neguje istnienie obiektywnych wartości oraz stojących na ich straży norm moralnych.⁴ W takim liberalnym stylu życia wszystko jest dozwolone, jeśli tylko będzie wybrane przez kogoś w sposób wolny. Wobec tego niepotrzebne są jakiegokolwiek normy moralne,

jakiś dekalog, czy nawet tzw. powszechne prawa człowieka zawarte w *Deklaracji ONZ*. Zwolennicy takiego liberalizmu etycznego uważają, że zasady moralne i prawa zostały człowiekowi narzucone, dlatego powinien on wyzwolić się z nich całkowicie.⁵

Z drugiej jednak strony pojęcia: „liberalizm”, „liberalny” mogą mieć również wydźwięk pozytywny, mogą być synonimami dobra. Na przykład słowo „liberalny” w odniesieniu do człowieka może być użyte w znaczeniu pozytywnym na określenie jego postawy otwartej (w przeciwieństwie do postawy fundamentalisty, fanatyka). I tak osoba o liberalnym nastawieniu jest postrzegana jako tolerancyjna, wspaniałomyślna, uprzejma w dyskusji, ciekawa i skłonna do eksperymentowania, nie akceptująca gotowych, raz na zawsze ustalonych schematów rozwiązań.

Wreszcie termin „liberalizm” może oznaczać ideologię, która w imię nośnych społecznie haseł wolności, tolerancji czy pluralizmu, faktycznie upowszechnia różnego typu sceptycyzm i relatywizm: poznawczo-naukowy, etyczny, ideowy, religijny, kulturowy itd. I rzeczywiście, liberalizm w interpretacji jego twórców i wielu współczesnych zwolenników pełni funkcje ideologiczno-światopoglądowe, czasem nawet stanowi quasi – religię.⁶

Nam chodzi tutaj o ostatnie znaczenie, czyli o liberalizm ideologiczny (ściślej mówiąc filozoficzno-ideologiczny), gdyż jego główne założenia stanowią poważne zagrożenia dla człowieka i tworzonej przez niego cywilizacji.

Biorąc z kolei pod uwagę kryterium czasowe, wyróżniamy dwojaki liberalizm: klasyczny i współczesny. Pierwszy z nich obejmuje twórców liberalizmu żyjących w okresie od końca wieku XVII do XIX. Czołowi myśliciele tego nurtu żyli w Anglii i Francji. Z kolei współczesny liberalizm ma bardzo wielu przedstawicieli, zarówno w Europie, jak i Ameryce.⁷

Po naszkicowaniu wieloaspektowości pojęcia liberalizmu i zwróceniu uwagi na liberalizm ideologiczny, skoncentrujemy się teraz na jego filozoficznych przesłankach. Wprawdzie liberalizm nie eksponuje bezpośrednio swych filozoficznych założeń, niewątpliwie je posiada. S. Kowalczyk, charakteryzując współczesny liberalizm, wymienia następujące hasła głoszone przez liberalizm filozoficzno-ideologiczny: ekstremalny egocentryczny indywidualizm, marginalizacja idei dobra wspólnego, relatywizm etyczny, oddzielenie prawa od etyki, naturalistyczna interpretacja religii i postulat jej „uprywatnienia”, ideowy indyferentyzm, niewłaściwe rozumienie pluralizmu i tolerancji, a przede wszystkim absolutyzacja wolności indywidualnej człowieka.⁸

Z tego ideowego „programu” liberalizmu współczesnego szczególnie niebezpieczne są trzy jego podstawowe przesłanki, którym chcemy teraz

bliżej się przyjrzeć. Są to: apersonalistyczna wizja człowieka, absolutyzacja pojęcia wolności i negacja etyki normatywnej.

2. Apersonalistyczna koncepcja człowieka

Jan Paweł II, tak bardzo zatroskany o współczesny świat i sytuację żyjącego w nim człowieka, 8 czerwca 1997 r. w Krakowie na spotkaniu z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego powiedział: „Wielki spór o człowieka u nas w Polsce wcale się nie zakończył wraz z upadkiem ideologii marksistowskiej. Spór o człowieka trwa w dalszym ciągu, a pod pewnym względem nawet się nasilił. Formy degradacji osoby ludzkiej oraz wartości życia ludzkiego stały się bardziej subtelne, a tym samym bardziej niebezpieczne [...] Zdeformowana lub niepełna wizja człowieka sprawia, iż nauka przemienia się łatwo z dobrodziejstwa w poważne zagrożenie dla człowieka”.⁹

Antropologia dzisiejszego liberalizmu prezentuje taką właśnie „zdeformowaną” i „niepełną” wizję człowieka. Opiera się ona bowiem tylko na powierzchniowym ujmowaniu istoty człowieka, a nie na zainteresowaniu jego strukturą ontyczną. Zupełnie obca jest mu na przykład klasyczna koncepcja człowieka jako osoby.¹⁰ W antropologii liberalistycznej rozpatrywany jest przede wszystkim konkretny, indywidualny człowiek, głównie w swoich warunkowaniach.

W takiej koncepcji człowiek jest pozbawiony trwałego, substancjalnego fundamentu bytowego, zostaje on zredukowany jedynie do sumy wrażeń, aktów decyzji, odczuć, przeżyć emocjonalnych itd. Zanegowanie substancjalności człowieka prowadzi również do pragmatyczno-emocjonalnego subiektywizmu. Skoro bowiem człowiek jest ujmowany jako zespół aktów, przeżyć, doznań, to nie może być traktowany jako substancjalna osoba, trwale odpowiedzialna za całe swe życie. Wtedy nie człowiek jest przyczyną swych działań, ale raczej zaistniałe różnego rodzaju okoliczności zewnętrzne: klimatyczne, historyczne, społeczne.¹¹

Gdy chodzi o genezę takiej koncepcji człowieka, to jest to niewątpliwie wpływ średniowiecznego nominalizmu, którego kontynuatorami w nowożytnej filozofii byli Locke i Hume. Nominaliści za jedyną rzeczywistość uznawali byty jednostkowe, indywidualne, kategorie zaś ogólne uznawali za byty fikcyjne, subiektywny wytwór czy po prostu pustą, bezprzedmiotową nazwę. W ten sposób w antropologii liberalizmu, nominalizm łączy się często ze skrajnym empiryzmem, na podstawie którego kwestionuje się substancjalność człowieka.¹²

Z kolei, jeśli człowiek w takiej liberalistycznej koncepcji nie jest posiadaczem substancjalnej osobowości (ponieważ kategoria substancji jest fikcyj-

na i bezprzedmiotową), to nie istnieje także duchowe „ja” człowieka. Wobec tego dusza ludzka to także suma odczuć i przeżyć, a nie obiektywna rzeczywistość. Pojęcie duszy ma więc charakter wyłącznie funkcjonalno-pragmatyczny. Taka wizja człowieka w konsekwencji pozbawia go metafizycznych podstaw i sprowadza tylko do analiz psychologicznych, subiektywistycznych i utylitarystycznych.

Takie asubstancjalne i apersonalne pojmowanie człowieka w liberalizmie rzutuje także na sposób rozumienia życia społecznego. Oto relacje społeczne, pozbawione substancjalnej osobowości, tracą swój naturalny sens. Jeśli człowiek jako taki nie istnieje, a dopiero staje się, kiedy więc neguje się osobowo-substancjalne człowieczeństwo, to trudno mówić na przykład o trwałej przyjaźni, dozgonnej miłości, międzyludzkiej uczciwości czy poczuciu bezpieczeństwa. Po prostu brakuje podstaw do trwałych, uniwersalnych wartości i norm życia ludzkiego.

Indywidualistyczna, okrojona i zdeformowana antropologia liberalizmu ostatecznie prowadzi do wizji nihilistycznej człowieka, „która jest jednocześnie odrzuceniem wszelkich fundamentów i negacją wszelkiej prawdy obiektywnej [...] przede wszystkim jest zaprzeczeniem człowieczeństwem człowieka i samej jego tożsamości”.¹³

3. Absolutyzacja pojęcia wolności

Współczesny liberalizm w swej ideologii szczególnie akcentuje potrzebę wolności. Ta idea wolności, chociaż ma niewątpliwie złożoną genezę, została wywołana przez, jako jedną z przyczyn, samoświadomość człowieka naszych czasów, uwalniającą go od różnego rodzaju determinizmu. Sytuacja ta niejako zachęca do takiego żądania wolności, które odrzuca wszelką zależność, nawet tę najbardziej podstawową (bytową) – zależność człowieka od Boga. W ten sposób współczesny, liberalistycznie nastawiony świat, krytyczny wobec wszystkiego, co dotychczas uznane i niekwestionowane w swych fundamentach, całkowicie otwarty na tzw. ducha czasu, zapatrzony w nieustanny postęp i poszerzający się obszar wolności, absolutyzuje swoją wolność tak dalece, że zatracą wszelki horyzont prawdy o sobie. Następuje przerwanie organicznego związku między wolnością a prawdą.¹⁴

Liberalistyczne pojęcie wolności koncentruje się głównie na tzw. negatywnym rozumieniu wolności, tzn. wolności „od”, czyli przede wszystkim na problemie wyzwolenia człowieka od wszelkich zewnętrznych ograniczeń, a zwłaszcza od represji struktur społecznych. Jedynym ograniczeniem, jakie liberalizm przyjmuje, jest dobrowolne, wzajemne porozumienie się pomiędzy ludźmi jako wolnymi jednostkami w celu osiągnięcia obustronnych korzyści.

Ta indywidualna wolność w ideologii liberalizmu jest więc traktowana jako wartość najwyższa, absolutna.

Geneza tak pojętej wolności wywodzi się z filozofii Oświecenia, w której rozum i wolność były ideami centralnymi. Dlatego zarówno twórcy liberalizmu, jak i jego współcześni reprezentanci właśnie w wolności widzą nie tylko niezbywalny atrybut człowieka, ale nawet najbardziej istotny element jego osobowości.¹⁵

Dzisiejsi zwolennicy liberalizmu uznają wolność za istotę człowieczeństwa. Wolność to dobro najwyższe. Wszystko inne jest wtórne i powinno być podporządkowane respektowaniu wolności. Można więc, charakteryzując liberalistyczne pojęcie wolności, powiedzieć, że jest ona celem samym w sobie, nie może być ona niczym krępowana. Dlatego nie mogą jej naruszać: ani ekonomia, ani polityka, ani wychowanie, ani nawet religia. Głoszenie zaś przeciwnych opinii czy poglądów uważane jest za zamach na wolność drugiego człowieka, za narzucanie mu swojej woli, za fundamentalizm itd.

Liberalistycznie rozumiana wolność staje się jednak czymś absolutnym, egocentrycznym i dlatego faktycznie zagrażającym samemu człowiekowi, jego prawdziwemu dobru. Jan Paweł II nazywa ją „złudnym przekonaniem” człowieka, który sądzi, „że jest absolutnym panem samego siebie, że może samodzielnie decydować o swoim losie i przyszłości, polegając wyłącznie na sobie i na własnych siłach”.¹⁶ Ostatecznie więc liberalistyczne koncepcje wolności są tylko pozornym wyzwoleniem człowieka, faktycznie zaś każda liberalistyczna absolutyzacja wolności prowadzi niezmiennie do zagrożenia osobowej godności człowieka, względnie jego instrumentalizacji w jednostkowej lub społecznej skali.

Mówi się nawet, że niewłaściwie rozumiana wolność człowieka rodzi dziś „nowe totalitaryzmy”, być może jeszcze groźniejsze niż minione. Są to: totalitaryzm bezideowości, skrajnego indywidualizmu, relatywizmu moralnego i konsumpcjonizmu. Celem ich, podobnie jak i dawnych totalitaryzmów, są władza i pieniądze. Dysponując potęgą mass-mediów, oddziałują skutecznie na świadomość setek milionów ludzi. Odwołując się do najniższych instynktów człowieka, narzucają mu wytworzone przez siebie mity i nakazy, w których człowiek jest sytuowany poza dobrem i złem, poza prawdą i kłamstwem.¹⁷

Powstaje pytanie: czym wobec tego jest prawdziwa wolność? Filozofia klasyczna mówi o wolności człowieka jako naturalnym wyposażeniu jego bytu. Filozofowie chrześcijańscy (zwłaszcza Augustyn z Hippony czy Tomasz z Akwinu) używają zwykle wyrażenia *liberum arbitrium* (wolność woli), mając na uwadze trwałe elementy ludzkiej natury. Ta prawdziwa wolność

to wewnętrzna autonomia człowieka, wyrażająca się w tym, co Karol Wojtyła nazywa doświadczeniem samostanowienia, samoposiadania i samopanowania.¹⁸

Takie ujęcie wolności w jej bezpośrednim związku z naturą człowieka stanowi pomost łączący tę problematykę z pełnią prawdy o człowieku. Właśnie poznanie pełnej prawdy o człowieku staje się warunkiem koniecznym wolności. Nie można być prawdziwie wolnym, nie znając istoty i charakteru swojej wolności. Wolność człowieka musi być zawsze wolnością w prawdzie. „Gdy człowiekowi odbierze się prawdę, wszelkie próby wyzwolenia go stają się całkowicie nierealne, ponieważ prawda i wolność albo istnieją razem, albo też razem marnie giną”.¹⁹ Nie ma więc wolności i nie można jej osiągnąć w zakłamaniu, w podporządkowaniu sobie prawdy, w uznaniu za prawdę tego, co odpowiada doraźnie odczuwanym potrzebom, interesom, koniunkturam.

Taka liberalistyczna wolność bez prawdy, postawiona jako najwyższa wartość i cel życia człowieka, przeradza się w swawolę, anarchię i skrajny indywidualizm. Prowadzi to do deformacji życia osobowego człowieka, a w dalszej konsekwencji stanowi zagrożenie życia społecznego.

Reasumując, można powiedzieć, że groźnym błędem dzisiejszych liberalnych koncepcji wolności człowieka jest absolutyzowanie jej i odrywanie od odpowiedzialności i prawdy. Być prawdziwie wolnym wcale nie oznacza czynienia tego, co się człowiekowi podoba, na co ma się ochotę. Wolność jest wielkim darem człowieka tylko wtedy, kiedy umiemy świadomie używać jej do tego wszystkiego, co jest prawdziwym dobrem.

4. Negacja etyki normatywnej

Współczesne liberalistyczne koncepcje wolności stanowią zagrożenie nie tylko dla samej wolności człowieka właściwie rozumianej, ale również dla jego zasad, norm postępowania moralnego. I faktycznie, obserwujemy dzisiaj, niemal w każdej dziedzinie życia ludzkiego, swoisty liberalny chaos w zakresie poglądów moralnych. Coraz częściej spotykamy się z twierdzeniami, że wartości moralne, zasady etyczne, a nawet podstawowe pojęcia z tej dziedziny – mają rzekomo charakter względny, sytuacyjny, zależą od okoliczności, zmieniają się w różnych czasach i społeczeństwach.

Dzisiejszy człowiek, nastawiony liberalnie, wątpi nawet w możliwość ustalenia zwartego i stałego porządku moralnego i wyprowadzenia z niego koncepcji stabilnych wartości, jako podstawy życia.²⁰ To w ostatecznej konsekwencji prowadzi do anarchii i sytuacyjnych, subiektywnych decyzji, bardzo niebezpiecznych dla człowieka i jego prawdziwego dobra. Wtedy taka

liberalistyczna moralność, ze zrelatywizowaną teorią wartości, oparta nie na niezmiennym prawie moralnym i kodeksie stałych, uniwersalnych wartości, lecz na konkretnym wymogu sytuacji, prowadzi nieuchronnie do zatarcia różnicy między dobrem a złem.

Powstają więc pytania: jaka jest faktycznie etyka liberalistyczna? co ona rzeczywiście głosi? Niewątpliwie sytuuje się ona w powyżej zarysowanym obrazie relatywistycznych poglądów i postaw moralnych. Prawdą jest jednak, że zarówno liberalizm klasyczny, jak i współczesny akceptują przynajmniej niektóre wartości etyczne. Bronią zwłaszcza człowieka jako jednostki, podkreślając potrzebę respektowania jego wolności oraz należnych mu praw w życiu społecznym. Liberalna etyka koncentruje się także na takich wartościach, jak: pokój społeczny, twórcza działalność człowieka, rozwój ekonomiczny kraju itd. Mimo tych przykładowo wymienionych pozytywnych aspektów etyki liberalizmu, trzeba zwrócić uwagę na jej kontrowersyjne strony czy nawet moralnie destrukcyjne twierdzenia.

Najważniejszym zagrożeniem liberalistycznej etyki jest jej ekstremalny indywidualizm, którego konsekwencją jest subiektywizm moralny i relatywizm.²¹ Apoteoza indywidualnej wolności człowieka prowadzi do przekonania, że każdy człowiek jest twórcą odpowiadających mu zasad etycznych. Skoro wolność jest najwyższą wartością, to nie mogą jej naruszać jakiegokolwiek normy uniwersalne, obiektywne i absolutnie trwałe.

Również natura ludzka w liberalistycznej antropologii jest względna, zmienna i nie może być uważana za obiektywną, dlatego z tak pojętej natury nie można wyprowadzić obiektywnych norm i zasad moralnych powszechnie obowiązujących. Człowiek więc indywidualnie i w konkretnej życiowej sytuacji stoi przed wolną decyzją i działaniem, które sam podejmuje. Sumienie ostatecznie rozstrzyga, co należy uznać za właściwe i dobre dla człowieka, opierając się na danych sytuacyjnych i wewnętrznej intuicji, a nie na obiektywnym prawie moralnym. „Powstała tendencja, aby przyznać sumieniu jednostki wyłączny przywilej autonomicznego określania kryteriów dobra i zła oraz zgodnego z tym działania. Wizja ta łączy się z etyką indywidualistyczną, według której każdy człowiek staje wobec własnej prawdy, różnej od prawdy innych”.²²

Tego rodzaju etyka liberalistyczna, świadomie eliminująca istnienie obiektywnych i bezwzględnie obowiązujących norm moralnych, a co za tym idzie także religii jako transcendentnego, ostatecznego ich uzasadnienia (etyka normatywna), prowadzi do kryzysu wartości i zagubienia się moralnego dzisiejszego człowieka.²³ Gdy chodzi o genezę takiego stanowiska etyki liberalizmu, jest to dziedzictwo również epoki Oświecenia i jego sekularyzmu.

To właśnie wtedy etykę i jej zasady zaczęto interpretować w duchu subiektywizmu, relatywizmu i historycyzmu.

Trzeba wreszcie podkreślić, że współczesny liberalizm nie poprzestaje na promowaniu etycznego subiektywizmu i relatywizmu, ale również atakuje dotychczasową etykę normatywną, zwłaszcza o inspiracji chrześcijańskiej, która jest diametralnie od niego różna.

Etyka chrześcijańska uznaje bowiem, że fundamentem życia człowieka są obiektywne wartości i normy moralne, określające dobro podstawowych kategorii działania ludzkiego, niezależnie od subiektywnych nastawień człowieka jako jednostki, jak i uwarunkowań społeczno-historycznych. Są one oparte na prawie naturalnym (a więc na analizie natury ludzkiej, człowieka jako osoby). Wartości te są niezmiennie, uniwersalne. Prawzór zaś moralnej doskonałości człowieka i ostateczny jej fundament tkwi w transcendentnej osobie Boga, uzasadniającego cały porządek moralny. Ten właśnie porządek, obejmujący świat ogólnoludzkich wartości, służy obiektywnemu dobru człowieka i rozwojowi osoby ludzkiej.

Etyka liberalistyczna negując taki porządek wartości i zasad, prowadzi faktycznie do naruszenia podstawowych praw osoby ludzkiej, sprawia poczucie wewnętrznej pustki, osamotnienia, duchowego zagubienia, lęku, bezradności. Tutaj – wydaje się – dochodzimy do przyczyny największego dziś zagrożenia dla człowieka ze strony liberalistycznych tendencji, postaw i poglądów.

* * *

Współczesny liberalizm przeżywa apogeum swoich wpływów w skali światowej, ale jego nośne idee i modne tezy są propagowane często w naszym polskim społeczeństwie pod różnymi, zakamuflowanymi niekiedy, hasłami. Z tego trzeba sobie zdawać sprawę. Zwłaszcza w warunkach przeobrażeń naszego kraju jest to bardzo ważne. Po spustoszeniach dokonanych przez ideologię marksistowską, czego skutkiem jest degradacja samego człowieka, obecnie dokonuje się liberalistyczna promocja nihilizmu. W miejsce wartości człowieka jako osoby – w perspektywie chrześcijańskiej stanowiącej podmiot i wyraz transcendencji – pojawia się człowiek, uzależniony od mechanizmu demokracji. Miejsce prawdy obiektywnej zajmuje dowolnie tworzona „indywidualna” prawda. Zamiast dobra wspólnego pojawia się absolutyzacja wolności człowieka jako jednostki.²⁴

Dostrzegając w naszym postmarksistowskim, postmodernistycznym społeczeństwie zagrożenia szczególnie ze strony liberalistycznie pojmowanej wolności człowieka, trzeba mocno podkreślać, że wolność to przede wszystkim możliwość otwarcia się osoby ludzkiej na podstawowe, ogólnoludzkie

wartości: prawdy, dobra, piękna, braterstwa, miłości, nadziei. Wolność natomiast wzięta egocentrycznie i bezprzedmiotowo (jak to ma miejsce w liberalizmie), nie skierowana na realizację obiektywnych wartości – jest po prostu absurdalna.

PRZYPISY

¹ *List Ojca Świętego na V Światowy Kongres Filozofii Chrześcijańskiej (Lublin 20-25 VIII 1996)*, „Przegląd Uniwersytecki” 1996, nr 5, s. 3.

² Por. Słownik pojęć filozoficznych, red. W. Krajewski, Warszawa 1996, s. 110.

³ Por. S. Kowalczyk, *Liberalizm i jego filozofia*, Katowice 1995, s. 9.

⁴ Por. Z. Sareń, *Miejsce aberracji, liberalizmu i chrześcijaństwa*, „Communio” 9(1994), s. 247-248.

⁵ Por. B. Baran, *Postmodernizm*, Kraków 1992, s. 200.

⁶ Por. S. Kowalczyk, *Współczesny neoliberalizm*, „Ateneum Kapłańskie” (AK) 122(1994), s. 431 oraz tenże, *Liberalizm i jego filozofia*, dz. cyt., s. 10.

⁷ Poglądy przedstawicieli zarówno liberalizmu klasycznego, jak i współczesnego, omawia bardzo szeroko S. Kowalczyk w cytowanej wyżej pracy *Liberalizm i jego filozofia*, s. 19-91.

⁸ Por. S. Kowalczyk, *Liberalizm i jego filozofia*, dz. cyt., s. 215-216.

⁹ *V Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, Sandomierz 1997, s. 135.

¹⁰ W antropologii filozofii klasycznej, człowiek stanowi nie tylko materialne indywiduum, ale jest świadomym i wolnym podmiotem, czyli osobą. Człowiek jest bytem substancjalno-osobowym. To osobowe istnienie człowieka nie jest rezultatem ewolucyjnych procesów przyrody czy efektem życia społecznego. Człowiek jest osobą dzięki swej ontycznej strukturze, której integralnym elementem jest rozumność i wolność, współkonstituujące jego życie duchowe. Ta substancjalna osobowość człowieka jest nieprzekazywalna, tzn. nie można się jej wyrzec czy zrezygnować na rzecz kogoś innego. Człowiek rodzi się osobą, a nie jest kreowany osobą przez określoną społeczność. I w tym tkwi jego naturalna godność, której nikt nie może mu odebrać.

¹¹ Por. Z. Pawlak, *Współczesny liberalizm i jego filozoficzne fundamenty*, AK 133(1999), s. 247-248.

¹² Por. S. Kowalczyk, *Liberalizm i jego filozofia*, dz. cyt., s. 20-21.

¹³ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 90.

¹⁴ Zob. Z. Pawlak, *Filozoficzne aspekty ruchu postmodernistycznego*, AK 127(1996), s. 362-363.

¹⁵ Por. S. Kowalczyk, *Liberalizm i jego filozofia*, dz. cyt., s. 132-133.

¹⁶ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 107.

¹⁷ Por. *Przemówienie rektora KUL, prof. S. Wielgusa, na otwarciu V Światowego Kongresu Filozofii Chrześcijańskiej (Lublin 20-25 VIII 1996)*, „Przegląd Uniwersytecki” 1996, nr 5, s. 4.

¹⁸ Zob. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1985, s. 131-134.

¹⁹ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 90.

²⁰ Por. Z. Pawlak, *Wolność człowieka w ujęciu Jana Pawła II*, „Paedagogia Christiana” 1(9) 2002, s. 15-16.

²¹ Por. S. Kowalczyk, *Współczesny neoliberalizm*, art. cyt., s. 438.

²² Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 98.

²³ Por. P. Góralczyk, *Absolutny charakter norm moralnych*, AK 122(1994), s. 496-498.

²⁴ Por. P. Bortkiewicz, *Podstawowe wartości społeczno-narodowe w kontekście polskich przeobrażeń ostatnich lat*, AK 129(1997), s. 182-183.